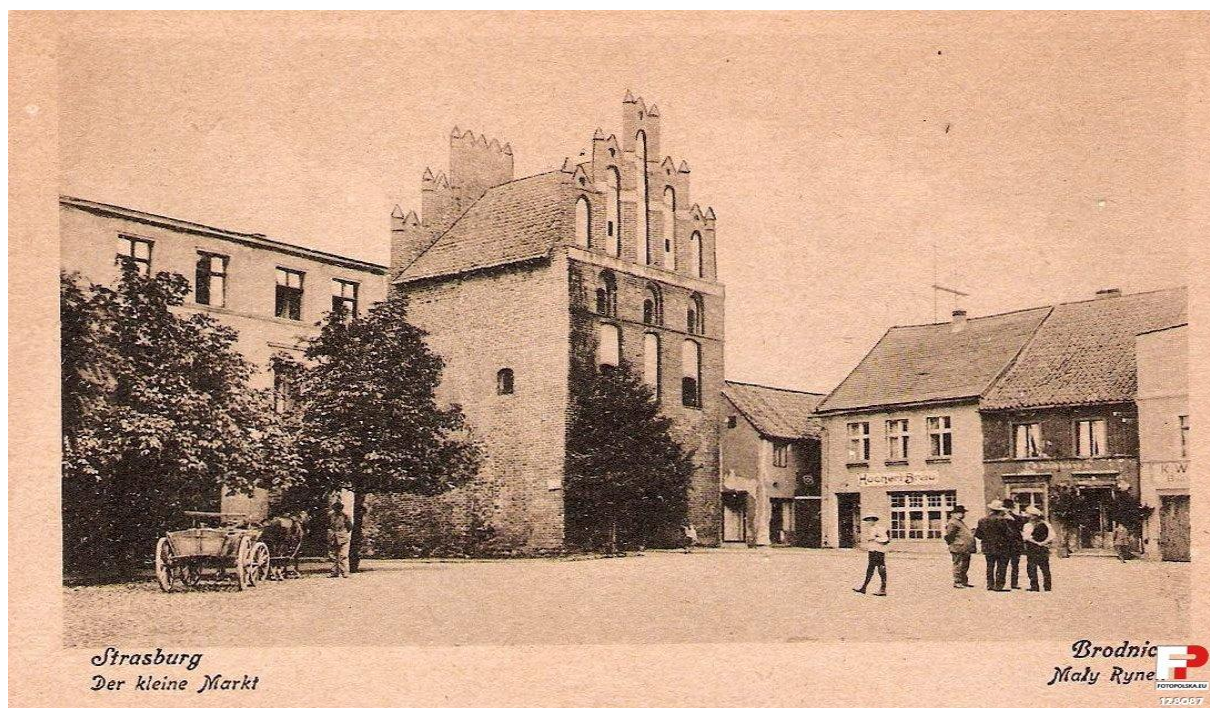


CUDOWNA NIEDZIELA, 18 STYCZNIA 1920 R. POWRÓT BRODNICY I OKOLICY DO MACIERZY. W STULECIE WYDARZEŃ (1920-2020)

Odzyskanie niepodległości przez Polskę w listopadzie 1918 r. nie oznaczało jeszcze powrotu do Macierzy Wielkopolski, Pomorza, Ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej z Brodnicą. Postanowienia konferencji w Wersalu otwierały drogę do powrotu tych ziem do Polski, jednak bez Gdańska. W dniu 10 stycznia 1920 r. Front Pomorski, dowodzony przez gen. Józefa Hallera, rozpoczął proces przejmowania ziem pomorskich z rąk niemieckich, którzy dość karnie opuszczali te ziemie, a które w następstwie zajmowała polska Błękitna Armia¹.



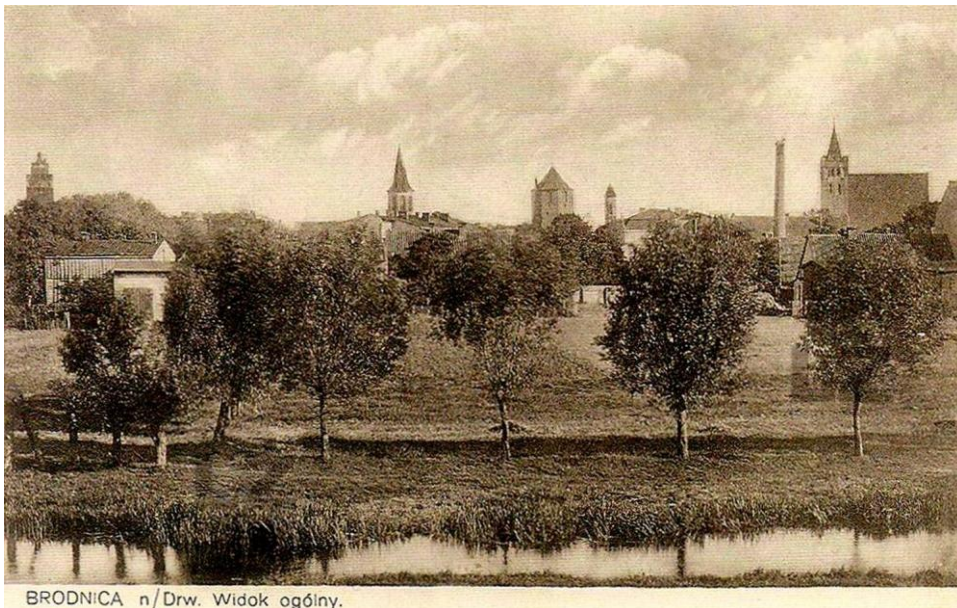
zdj. nr 1: Brodnicki Mały Rynek, lata 1905-1920 (fotopolska.eu).

Dla Brodnicy i powiatu wolność miała przyjść dopiero w drugiej dekadzie stycznia 1920 r. Główne siły niemieckiego Grenzschtzu² opuściły miasto w piątek, 16 stycznia 1920 r., przedtem odbywając na Rynku ostatni swój capstrzyk, połączony ze zdjęciem z dość monumentalnego pomnika (wzniesionego ku pamięci poległych w wojnie francusko-niemieckiej 1870-1871) czarnego orła z rozpostartymi do lotu skrzydłami. Nie była to

¹ Powołana dekretem prezydenta Francji Raymonda Poincaré 4 czerwca 1917 r. we Francji, ochotnicza formacja wojskowa – Armia Polska. Od kolorów mundurów została nazwana „Błękitną Armia”, dowodzoną przez gen. Józefa Hallera (1873-1960). Jej oddziały liczyły 68 tys. żołnierzy. Pierwszy pociąg, transportujący oddziały tej armii do Polski, przekroczył granicę w nocy z 19 na 20 kwietnia 1919 r.

² Grenzschtz Ost, z niem. - Straż Graniczna Wschód - powstała w latach 1918-1919 jako paramilitarna formacja, działająca na wschodnich terenach Niemiec, przeciwstawiająca się odłączeniu terenów wschodnich od państwa niemieckiego.

bynajmniej jakaś „uroczysta” chwila, jak sugerują to popularne artykuły z ostatnich lat. Ten pokojowy akt został ustalony pomiędzy niemieckim burmistrzem miasta Otto Schrock’iem, a delegatem rządu polskiego przy landracie brodnickim, Władysławem Olszewskim, organizatorem wielu patriotycznych przedsięwzięć, nazywanym przez Niemców „polskim królem”. Pruski czarny orzeł został przeniesiony do koszar i pewnie tam ostatecznie zakończył swoje „panowanie”. Do zebranych żołnierzy niemieckich przemówił najstarszy rangą oficer, a obecny na Rynku syn brodnickiego pastora, Karola T. Drossa – Armin Theodor, były oficer pruski i inwalida wojenny (potem oddany działacz społeczny, mocno związany z miastem) miał rzucić się obecnemu na tym pożegnalnym capstrzyku ojcu na szyję i głośno zapłakał...! Tak oficjalnie zakończyła się pruska, a potem niemiecka okupacja Brodnicy (po niem. *Strasburg*), trwająca blisko 150 lat, od 1772 r., tj. 6 pokoleń brodniczian!³.

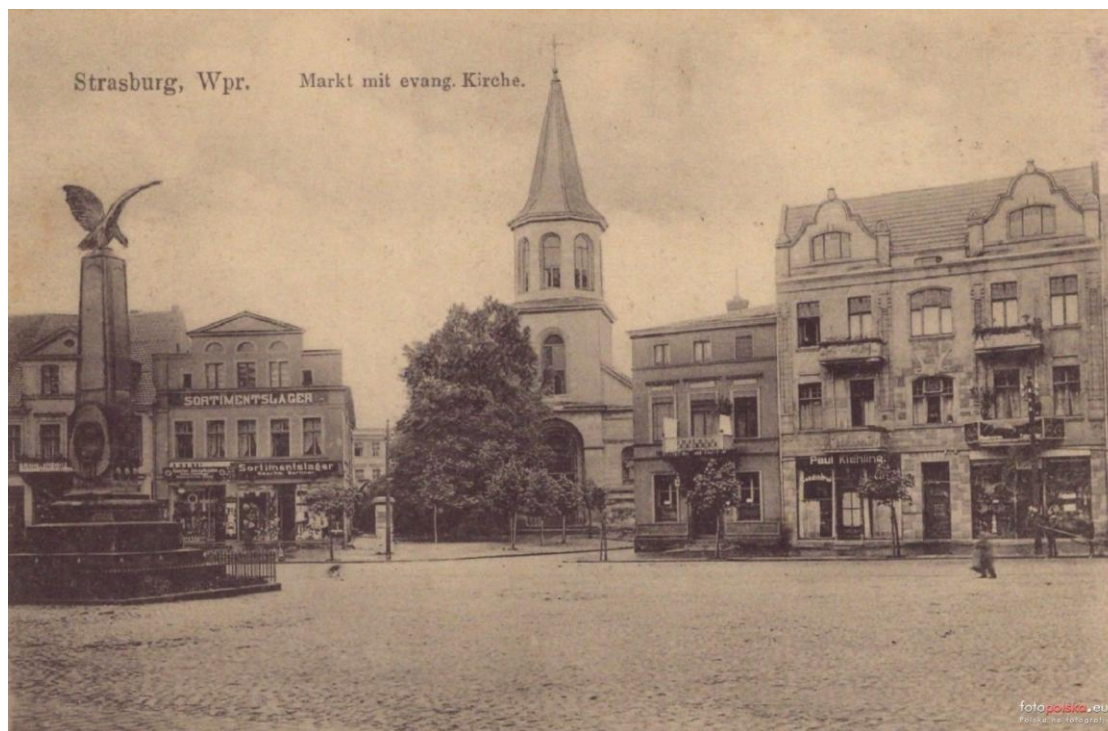


zdj. nr 2: Panorama Brodnicy, rok 1921 (fotopolska.eu).

W mieście rozplakatowano odezwy: dowódcy Grupy Taktycznej Frontu Pomorskiego, gen. por. WP Stanisława Pruszyńskiego oraz (w języku polskim i niemieckim) komendanta Straży Ludowej, Michała Robińskiego o tymczasowym przejęciu władzy policyjnej do momentu wkroczenia wojsk polskich. Apelowano w niej o oddanie wszelkiej broni palnej i informowano o wprowadzeniu godziny policyjnej od godziny 21 do 5 rano. Członkowie Straży Ludowej mieli nosić na lewym ramieniu białą-czerwoną przepaskę z napisem w językach polskim i niemieckim: „*Straż Ludowa*” – „*Volksgarde*”.

W sobotę, 17 stycznia w mieście wyczuwało się jakieś niecodzienne poruszenie, zapowiadające – jak się później okazało – wyjątkową i historyczną chwilę. Rankiem następnego dnia resztki niemieckiego wojska granicznego opuściły miasto. Gdy **zegar z wieży ratuszowej wybił godzinę 9, 18 stycznia 1920 r.** stamtąd rozległ się głos trąbki miejscowego obywatela, Romana Sobocińskiego, który odegrał powitalny hejnał. Po nim rozfałowały się dzwony brodnickich kościołów i zaryczały strażackie syreny...

³ S. Bizan, *Powiat i miasto Brodnica w walkach o niepodległość 1914-1920 rok*, t.2, Brodnica 1939, s. 3-4.



zdz, nr 3: 1. Duży Rynek, rok 1900, z pomnikiem żołnierzy niemieckich (fotopolska.eu).

Od strony Rypina zaczęły wkraczać oddziały Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Stanisława Pruszyńskiego. Powitał ich tymczasowy burmistrz Brodnicy, Augustyn Gapa⁴, w towarzystwie starosty Władysława Olszewskiego, który wręczył generałowi chleb i sól oraz symboliczne klucze do miasta.

Wojsko, w asyście władz polskich, ulicą Mazurską (*Masurenstrasse*), przez most (*Brückenstrasse*), następnie ulicą Kościuszki (wówczas Ślusarska - *Schlosserstrasse*) weszło do Rynku (*Grosser Markt*)⁵, gdzie zgromadziły się tłumy brodniczian i mieszkańców powiatu, do których lotem błyskawicy doszła wiadomość o opuszczeniu miasta przez Niemców. Kamienice w Rynku przyozdobiono w zieleń drzew i krzewów iglastych oraz polskie białoczerwone chorągwie. Na rynku czekały już poczty sztandarowe wielu towarzystw i organizacji, w tym po raz pierwszy publicznie Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża na czele z prezesem dr. Marianem Karwatem, który *notabene* niebawem odziedziczony po rodzicach majątek przekazał na Skarb Państwa. Polskie wojsko, ze szpicą w straży przedniej, maszerowało wśród licznych i radosnych wiwatów i okrzyków: „*Niech żyją!*” Tutaj raz jeszcze przemówił burmistrz A. Gapa, po nim krótko, po żołniersku odpowiedział generał Wojska Polskiego. O dziwo, do służby stanął w odświętnym, pruskim mundurze i orderami na piersi, niemiecki wachmistrz miejski, Niemiec Redmann, jednak polski gospodarz miasta, odesłał go domu, mówiąc „*Nie potrzeba nam dzisiaj twojej służby!*”. Z mowami powitalnymi wystąpili: starosta brodnicki, W. Olszewski, prezes Powiatowej Rady Ludowej, dr Jan Janaszek, powiatowy komendant Straży Ludowej, Michał Robiński oraz zastępca komendanta, Stanisław Wawrowski na czele konnego oddziału Krakusów i komendant miejskiej Straży Ludowej, Zygmunt Stankowski. Komendant M. Robiński, przypomniał

⁴ Zmarł 19 XI 1922 r.

⁵ Po wyzwoleniu w 1920 r., w latach międzywojennych nosił on nazwę: *Duży Rynek im. Józefa Piłsudskiego*, niestety w czasie okupacji niemieckiej 1939-1945 – *Adolf Hitler Platz*; po wojnie, w pierwszych latach PRL – *Plac Rewolucji Październikowej*, zob. szerzej: *Nazwy ulic, które opowiadają o... ulicach*, [w:] P. Grażawski, *Gwary i germanizmy powiatu brodnickiego*, cz. 1, Brodnica 2000, s. 66 i n.

zgrupowanym pamiętny rok 1831, kiedy to miasto i okolice przyjęły blisko 22 tys. żołnierzy polskich z korpusu gen. Macieja Rybińskiego, udających się stąd po złożeniu broni Prusakom, na największą w naszej historii narodową tułaczkę, zwaną potem Wielką Emigracją⁶, a który powiedział do zgromadzonych m. in.: „*Dzisiaj karta się odwróciła – z tułaczy stajemy się panami tych ziem, a żołnierz polski w doskonałej postawie bierze ziemie te znów w posiadanie i nie odda ich, lecz walczyć o nie będzie do ostatniej kropli krwi. Chwila obecna napawa nas dumą i radością, to chwila braterstwa ludności polskiej z polskim wojskiem. Zdaje się, że dobrze spełniliśmy obowiązek nasz wobec Ojczyzny. Oddajemy jej powiat brodnicki, zdobyty wprawdzie bez rozlewu krwi, lecz za to oddajemy go niezniszczonym*”⁷. W pamięci zgromadzonych szczególnie zaległa mowa starosty W. Olszewskiego, który – nawiązując do pruskiego panowania – powiedział m. in.: „*Runęła w gruzy potęga pruska, do niedawna, zdawało się, niezwyciężona. Runęła jak ten pomnik, z którego stóp przemawiam i tylko te stare mury i wieżycy krzyżackie przypominają będą panowanie wroga na tej ziemi*”. Z kolei w odpowiedzi gen. S. Pruszyński powiedział: „*Cierpiełście dużo i długo, lecz to się już skończyło. Polska bierze Was w macierzyńską Swą opiekę, a orzeł biały roztoczy nad Wami skrzydła swoje. Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!*”⁸.

Po każdej mowie orkiestra grała Mazurka Dąbrowskiego (wtedy jeszcze nie był on formalnie hymnem Polski)⁹, a ludność wiwatowała. Następnie wszyscy odśpiewali pieśń *Boże, coś Polskę* i co ciekawe, po raz pierwszy z refrenem ze słowami: „*Ojczyznę wolną pobłogosław Panie!*”, jako że (o czym trzeba przypomnieć młodym) w czasach niewoli narodowej śpiewano ją z innymi słowami: „*Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!*”. Na koniec głos zabrał dziekan polowy WP, ks. Zygmunt Dykiert. Chór Towarzystwa Śpiewaczego „Halka”¹⁰ wykonał utwór Feliksa Nowowiejskiego pt. *Marsz wojenny generała Dowbór-Muśnickiego*¹¹. Następnie wszyscy zebrani chórem odśpiewali *Rotę Marii Konopnickiej*, zaczynającej się od słów:

*Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy,
Nie damy, by nas zniemczył wróg. (...)*

⁶ Zob. szerzej. M. Krajewski, *Usque ad finem. Powstanie listopadowe i partyzantka 1833 r. na Ziemi Dobrzyńskiej*, (Rypin) 2011, pass.

⁷ Cyt. za. S. Bizan, *Powiat i miasto...*, s. 5

⁸ Ibid., s. 5.

⁹ Oficjalnym hymnem Polski stał się Mazurek Dąbrowskiego 26 lutego 1927 r.: *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych* z 1927 r., nr 1 i 2, poz. 60.

¹⁰ Na I Ogólnopolskim Zjeździe Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych w dniach 20-21 maja 1923 w Toruniu Brodnicę reprezentował chór mieszany „Cecylia” pod dyrekcją Juliana Blocha, zob. *Pamiętnik. Jednodniówka. I Zjazd Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych w Toruniu 20 i 21 maja 1923*, Toruń 1923, s. 5.

¹¹ <http://feliks.nowowiejski.pl/images/nuty2019/Marsz%20wojenny%20Generala%20Dowbor-Musnickiego.pdf/15> I 2020,



zdzj. nr 4: Dom Katolicki Brodnica, ul. Przykop, proscenium sali,
<http://pkpbc.umk.pl/dlibradocmetadataid=81325&from=pubindex&dirids=74&lp=10jpg/15> I 2020.

Przedpołudniowe uroczystości na brodnickim Rynku w niedzielę 18 stycznia 1920 r. zakończyła, przy dźwiękach orkiestry wojskowej, defilada wojskowa, w której „szły kompanie za kompaniami, miarowym, równym krokiem. Żołnierz w doskonałej formie, z uśmiechem na ustach i radością w duszy, oddawał honory wojskowe swemu dowódcy i przedstawicielom władz miasta”¹². Brodniczanie w radosnym nastroju bili brawa i wiwatowali. Porządek i bezpieczeństwo w mieście miała zapewniać w tym czasie Straż Ludowa dowodzona przez jej zastępcę, kupca Pawła Jankiewicza, jednocześnie członka Komisji Wojskowej Powiatowej Rady Ludowej, który przed wyjściem z miasta Niemców przechowywał broń i amunicję w ilości 80 karabinów i 80 tys. naboju¹³.

Po defiladzie członkinie PCK pospiesznie zorganizowały dla wojska poczęstunek. Po posiłku żołnierze udali się do koszar oraz na kwatery do brodniczian na zasłużony, chwilowy odpoczynek. Około godz. 13 tego dnia ulicami miasta przeszedł ze śpiewem pochód mieszkańców. Przed domem prezesa Powiatowej Rady Ludowej, dra Jana Janaszka mowę patriotyczną wygłosił ks. Tomasz Gosk, proboszcz z pobliskiego Jastrzębia. Następnie tłum podszedł pod Hotel Rzymski, gdzie tymczasowo rezydował starosta W. Olszewski. Tu mowę z kolei przemówił członek Wydziału Wykonawczego Powiatowej Rady Ludowej, Sylwester Bizan. Następnie pochód przeszedł na Rynek, gdzie po odśpiewaniu hymnu *Boże, coś Polskę*, nastąpiło rozwiązanie manifestacji. Wieczorem w Domu Katolickim przy ul. Przykop¹⁴ dla

¹² S. Bizan, *Miasto i powiat...*, s. 6.

¹³ *Ibid.*, s. 150.

¹⁴ Brodnicki Dom Katolicki, popularnie nazywany „Katolikiem”, powstał z inicjatywy ks. Jana Doeringa (1850-1919), proboszcza brodnickiej Fary, gorącego patrioty. Otwarto go w 1911 r. i od razu, niejako w cieniu administracji niemieckiej, stał się miejscem szerzenia i podtrzymywania narodowej kultury i tożsamości, zob. Bogitor, *Jan Boering*, (ur. 2 maja 1850 w Chelmnie, zm. 19 września 1919), *katolicki proboszcz, działacz niepodległościowy*; https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Doering/15 I 2020.

oficerów i delegatów poszczególnych towarzystw i stowarzyszeń urządzono przyjęcie i zabawę taneczną, trwającą aż do rana¹⁵.

Była to zaiste „*cudowna niedziela, cudowna nie tylko rozstłonecznionym niebem*”, o której z taką pasją i jednocześnie kronikarską dokładnością pisał po latach (w 1939 r.) twórca wolnej Brodnicy, gorący społecznik i patriota, Sylwester Bizan; w książce, która jest do dziś głównym (jeśli nie jedynym) źródłem dotyczącym tamtych wydarzeń, o czym z nieśmiałością piszą inni, współcześni historycy i dziennikarze¹⁶. Wspominała też o tym nie bez obaw w 1923 r. pisarka Maria Bogusławska (1968-1929): „*Któż opíše radość i wzruszenie mieszkańców Brodnicy. Większość wprost z niedowierzaniem patrzyła na to zjawisko, wróżąc mu krótkotrwałość, przewidując powrót Niemców lub innego wroga*”¹⁷.

Od 18 stycznia 1920 r. w Brodnicy, jak zapytał „ten i ów Niemiec”, czy to tutaj już Polska? – Tak, to Polska, dotychczas często lekceważona, poniewierana..., teraz wolna!



zdj. nr 5: Zespół Szkół Zawodowych (Gimnazjum), rok 1918 (fotopolska.eu).

Następnego dnia, w poniedziałek 19 stycznia 1920 r. na brodnickim Rynku odbyło się nabożeństwo dziękczynne, które celebrował ówczesny proboszcz ks. Władysław Fiscoeder, a okolicznościową homilię wygłosił dziekan połowy WP, ks. Zygmunt Dykiert. Przemawiał też starosta W. Olszewski, wnosząc wiwaty na cześć Rzeczypospolitej i Ojca Świętego. Dziękczynienie zakończyło wspólne odśpiewanie *Boże, coś Polskę*.

¹⁵ R. Stawski, *Brodnica obchodziła rocznice. Ale czy było co świętować?*, „Czas Brodnicy” 2018, z 24 I.

¹⁶ **Niech za negatywny przykład posłuży szkic prof. S. Wierzchosławskiego z UMK**, który 1998 r. dosłownie posługując się tekstem Sylwestra Bizana z 1939 r. nie raczył nawet zaopatrzyć go we właściwy przypis oddający chwałę i zasługi, zob. S. Wierzchosławski, *Brodnica w okresie rozbiorów (1772-1920)*, [w:] *Brodnica. Siedem wieków miasta*, pod red. J. Dygdały, Brodnica 1998, s. 225-227.

W dniu 16 stycznia 2020 r. w Pałacu A. Wazówny w Brodnicy odbyła się promocja książki miejscowego historyka, płk. Maria Chwiałkowskiego pt. *Odzyskanie niepodległości przez Brodnicę w 1920 r.*, Brodnica 2020.

¹⁷ M. Bogusławska, *Brodnica. Zarys historii miasta*, Toruń 1923, s. 15. Nie wiedzieć czemu, autorka za datę powrotu Brodnicy do Macierzy przyjęła datę 20 stycznia (s. 14).

Pisząc o dniu powrotu Brodnicy do Macierzy nie sposób nie wspomnieć o czasie, który poprzedził dzień 18 stycznia 1920 r., a mianowicie o kilkudziesięciu patriotach z miasta i powiatu, którzy po odzyskaniu niepodległości przez sąsiednią Ziemię Dobrzyńską w ciągu 1919 r. organizowało i dokonywało przerzutów towarów, broni i amunicji do Wojska Polskiego stacjonującego w Rypinie, a stamtąd przesyłanej do innych miejsc. Powinniśmy tu tutaj wymienić co najmniej kilkadziesiąt nazwisk, m. in. kupca Kazimierza Balcerowicza, który przewoził potajemnie broń, amunicję i umundurowania dla wojska w Rypinie, a które wagonowo przychodziły ze Szpandawy do Brodnicy; Aleksandra Bilińskiego, który jako członek Straży Ludowej od 31 stycznia 1919 r. aż do wyzwolenia brał udział w transportach broni dla armii polskiej; Leona Bizana, który przeprowadzał przez granicę pruską ochotników do Wojska Polskiego; Eugeniusza Brzozowskiego, który werbował ochotników i przeprowadzał ich przez pruską granicę oraz wielu innych brodniczian. Wszyscy oni wielokrotnie byli więzieni przez miejscowy Grenzschutz, m. in. właśnie za transport towarów, broni i amunicji dla Wojska Polskiego w Rypinie, kupiec Aleksander Cybulski. Werbunkiem ochotników do wojska polskiego i transportem ich oraz broni i amunicji przez granicę na linii Pisiak i Pissa zajmowali się konspiracyjnie także: przetokowy PKP Brodnica, Bolesław Górski, urzędnik Ubezpieczeń Społecznych, Bronisław Grażawski, dozorca więzienia Brodnica, Władysław Grażawski.



zdj. nr 6: Brama chełmińska, rok 1920 (fotopolska.eu).

Spośród kilkuset osób zaangażowanych w sprawę niepodległościową z Brodnicy i powiatu pragniemy zwrócić na postać Juliana Majewskiego, dzierżawcę Domu Katolickiego, dowódcę kompanii szturmowej Straży Ludowej i osobę zaufaną prezesa Polskiej Rady Ludowej, dra J. Janaszka, który nie mogąc doczekać się jakiegokolwiek akcji zbrojnej przeciwko Niemcom w Brodnicy, przekroczył granicę wstąpił do Wojska Polskiego w Rypinie, a następnie został żołnierzem nowo tworzonego pułku złożonego z ochotników dostarczanych przez P. R. L., gdzie doszedł do stopnia porucznika.

Wyjątkowo patriotyczną postawę reprezentowali kapłani miasta i okolicy, m. in. ks. Jan Doering, wieziony przez Niemców w więzieniu chełmińskim. To on m. in. nie pozwolił zdjąć Niemcom dzwony z wieży kościelnej przeznaczonych na przetopienie. Jak członek Polskiej Rady Ludowej zezwolił na przechowywanie broni i amunicji w grobowcach cmentarnych. Nie mniejszą rolę w przysposobienia powiatu brodnickiego do przejścia władzy od Niemców odegrał proboszcz jastrzębski, ks. Tomasz Gosk, który m. in. osobiście przejął urząd pocztowy w Jastrzębiu i przekazał go władzom polskim, a potem na Skarb Polski przekazał niemały zasób złota i srebrny pamiątkowy puchar. Z kolei ks. Stanisław Jaranowski z Kruszyn bezpłatnie wykladał historię i literaturę polską na kursie przeznaczonym dla nauczycieli, którzy mieli przejąć szkolnictwo po nauczycielach niemieckich, zresztą – jak się okazało po 18 stycznia 1920 r. na przykładzie brodnickiego Gimnazjum – nie bez kłopotów i trudności natury właśnie kadrowej¹⁸.

W tych pełnych chwały i radości dniach niemałą rolę odegrały brodnickie kobiety na czele Jadwiga Hoffmannową, która zbierała w całym powiecie żywność dla walczących w sierpniu 1920 r. żołnierzy oraz Kazimierą Kalkszteinówną, która dostarczała broń i amunicję dla Wojska Polskiego w okresie największego terroru Grenzschutzu, dwukrotnie więziona, po wykradzeniu podstępnie z więzienia zdołała przedostać się poza obszar powiatu. Nie sposób nie wspomnieć ogromnych zasług dla sprawy niepodległościowej brodnickiego lekarza Jana Janaszka (1882-1920), który w istocie kierował całą pracą niepodległościową w mieście i powiecie, mówiąc czasami żartobliwie: „*Jagiello nie zdobył Brodnicy, ale ja ją zdobędę!*” Był on pierwszym przedstawicielem Rządu Rzeczypospolitej na terenie powiatu brodnickiego i jako komisarz przystąpił do organizowania tu polskiej administracji, zostając przewodniczącym Powiatowej Rady Ludowej. Zaraziwszy się tyfusem plamistych od sowieckiego żołnierza w sierpniu 1920 r., zmarł w wieku zaledwie 38 lat w dniu 3 grudnia i pochowany został na miejscowym cmentarzu, gdzie wdzięczni brodniczanie wystawili jemu okazały pomnik¹⁹.

Postscriptum

Wyzwolenia Brodnicy i powiatu w dniu 18 stycznia 1920 r. nie należy utożsamiać z innym rzekomym wyzwoleniem w dniu 23 stycznia 1945 r. W dniu 21 stycznia 1945 r. Armia Czerwona wkroczyła do Rypina, natomiast w dniach 23-24 stycznia żołnierze sowieci z jednostki 65. Armii gen. Pawła I. Batowa, wspierani przez 1. Gwardyjski Korpus Pancerny gen. Michaiła Panowa zajęli Brodnicę. Na podstawie rozkazu Naczelnego Dowódcy Ludowego Wojska Polskiego marsz. Michała Roli-Żymierskiego (Nr 10/Org. z dnia 20 I 1945 r.) w Brodnicy utworzono Rejonową Komendę Uzuppełnień, zaś 28 stycznia 1945 r. dowódca II Frontu Białoruskiego marsz. Konstanty Rokossowski przeniósł główną kwaterę swoich wojsk właśnie do Brodnicy. W dniu 29 stycznia 1945 r. wojska radzieckie urządziły w tym mieście szpitale polowe dla żołnierzy sowieckich w Strzelnicy Bractwa Kurkowego (ul. Przykop 43), w budynku Komunalnej Kasy Oszczędności (Duży Rynek 13) oraz w gmachu Sądu Grodzkiego (była szkoła rolnicza). Styczeń 1945 r. nie był zatem wyzwoleniem, a jedynie zrzućeniem okupacji niemieckiej i zajęciem miasta oraz okolicy przez wojska Armii Czerwonej Związku Sowieckiego (ZSRR).

¹⁸ Zob. S. Bilski, *Zarys historii Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Brodnicy 1873-1973*, Brodnica 1973, s. 42-43.

¹⁹ AP Toruń, sygn. 69/805/0, Starostwo Powiatowe w Brodnicy; Tablice inskrypcyjne na cmentarzu brodnickim; S. Bizan, *Miasto i powiat...*, s. 136 i n.; *Janaszek Jan*, http://www.achilles.biblioteka.brodnica.pl/biogramy-j-s/15_I_2020; J. Wultański, *Brodnickie ulice i osiedla*, Brodnica 2005.

Po 75 latach od tych wydarzeń czas najwyższy stosować w przestrzeni publicznej właściwe nazewnictwo i należyte postrzeganie naszej narodowej historii i wypadków z nią związanych. Obecna „ulica 18 Stycznia” nazywała się pierwotnie „Viktoriastrasse”, jednak na pamiątkę wyzwolenia miasta w 1920 r., w później zmieniono na obecną nazwę. Zdaje się jednak, że „ulicę 18 Stycznia” powinno przemianować się na „**ul. 18 Stycznia 1920 r.**”!



zdj. nr 7. Wojsko Polskie w Grudziądzu na Rynku w Grudziądzu, 23 I 1920 r. (FB, Kuj.-Pomorskie).

*

W lutym 1945 r. w Brodnicy na ul. Przykop 3 przez trzy dni sowieckie NKWD więziło zdegradowanego kpt. Armii Czerwonej, Aleksandra Sołżenicyna – rosyjskiego pisarza, przyszłego laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 1970 oraz autora trzypięciotomowego dzieła pt. *Archipelag GULag. 1918–1956, próba analizy literackiej* – napisanego w formie relacji historycznej, powstałego w latach 1958–1968. Na Zachodzie wydano je po raz pierwszy w 1973 r., zaś w Związku Radzieckim oficjalnie w 1989 r. (wcześniej zaś funkcjonowało w obiegu podziemnym)²⁰. Brodnica była jednym z pierwszych etapów jego długiej drogi na Łubiankę, Butyrki, na miejsce bezterminowego zesłania w rejon Kok-Tereku, na skraj jałowych nieużytków Kazachstanu.

*

W czasach II Rzeczypospolitej w Brodnicy gościło wiele ówczesnych osobistości – przedstawicieli rządu i Państwa Polskiego, m. in premier Wincenty Witos i marszałek Józef

²⁰ Książka jest świadectwem zbrodniczej działalności systemu **komunistycznego** w ZSRR. Autor pokazał w niej rozwój i rozprzestrzenianie się systemu więziennictwa radzieckiego, którego celem pierwotnym miała być „eliminacja wrogich klas społecznych”. W konsekwencji powstał cały „archipelag” obozów pracy i obozów koncentracyjnych, nazwany od instytucji zarządzającej (*Głównoje Uprawlenie Łagierej*) Archipelagiem **GULag**.

Piłsudski²¹. W niedzielę, dnia 22 czerwca 1924 r. Brodnicę odwiedził Prezydent RP Stanisław Wojciechowski. W czasie uroczystości na Dużym Rynku wręczył sztandar 67. Pułkowi Piechoty, ufundowany przez społeczeństwo Ziemi Michałowskiej. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: pani Meysztowiczowa z Piecewa i burmistrz Brodnicy (od 1920 r.), Mieczysław Jerzykiewicz²².

²¹ W 2010 r. właściciel posesji przy ul. Kolejowej, Dariusz Ignalewski odnalazł nigdy niezamontowaną (bez otworów mocujących) tablicę z następującą inskrypcją: *Budownicemu Państwa i Wodzowi Narodu Polskiego J. Piłsudskiemu pracownicy kolejowi węzła brodnickiego 3.5.1935*: K. Elwertowski, *Brodnica. Tablica poświęcona Józefowi Piłsudskiemu przeleżała w ukryciu przez ponad siedemdziesiąt lat - pod piecem*, „Gazeta Pomorska” 2010, z 13 III.

²² *Prezydent Rzplitej na uroczystościach wojskowych w Brodnicy*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 170, s. 1; K. Satora, *Opowieści wrześnieowych sztandarów*, Warszawa 1990, s. 129-130.